

Granica Ural¹

Zaur Gasimow

Zgodnie z definicją niemieckiego historyka zajmującego się Europą Wschodnią, Karla Schlögela miejsca pamięci „obejmują pamięć wszystkich miejsc, w których wydarzyła się dana historia”². Ural – temat tego artykułu – stanowi zarówno miejsce geograficzne, ściśle powiązane z klasyczną europejską kartografią, jak również pojęcie związane z mapą wyobrażeniową.

Wracając do Uralu, jako miejsca pamięci, definicji Schlögela nie można odbierać dosłownie, ponieważ historia nie wydarzyła się bezpośrednio w tym miejscu. Nie odegrała się tam żadna bitwa, ani nie miało miejsca zawarcie żadnego porozumienia pokojowego istotnego dla Europy. Jednakże miejsce to przedstawiane jest jako medium, poprzez które mamy dostęp do określonych i licznych przejawów pamięci. Ural to wielopoziomowe europejskie, jak i eurazjatyckie miejsce pamięci. Warto zwrócić uwagę na etymologię pojęcia Ural, które wzięło swój początek z języka baszkirskiego i w tej formie zawędrowało do rosyjskiego, a później do innych europejskich języków.

Dla opisu tego miejsca pamięci kluczowe są jego toponimia i geografia. Doświadczenie Europejczyków na omawianym obszarze pojmować można w sensie przenośnym jako region, jako granicę pomiędzy Europą i Azją, a w końcu jako symboliczną wartość Rosji, ze szczególnym znaczeniem dla pogranicza Europy. Ural w tej perspektywie to jednocześnie góra, jak i rzeka, granica, przedsionek Syberii i wreszcie sama Rosja.

Ural jako miejsce

W żadnym innym miejscu Eurazji nie jest się tak zdezorientowanym jak na Uralu, chociaż znajduje się tam drogowskaz *Evropa-Azija*, który powinien demonstrować przejeżdżającym kierunek na Europę i Azję oraz zaznaczać granicę pomiędzy dwoma kontynentami. Ural był i będzie postrzegany jako miejsce, które dzieli i odgradza Europę od Azji, Zachód od Wschodu, miejsce tworzące własne granice oddzielające to co jest tu, od tego co jest tam.

¹ To jest przetłumaczona przez Martę Świerzyń na język polski wersja mojego artykułu *Ural*, w: Heinz Duchhardt u.a. (Wyd.), *Europäische Erinnerungsorte*, tom 2, München, Oldenbourg Verlag 2011, s. 593-600.

² K. Schlögel, *Orte und Schichten der Erinnerung. Annäherungen an das östliche Europa*, w: <http://www.eurozine.com/articles/2008-12-19-schlogel-de.html> (dostęp 24.05.2013).

Po tamtej stronie Uralu to publikacja, wydana w 1967 roku, w Londynie, autorstwa angielskiej historyczki Violet Conolly.³ Autorka w latach 1928-1934 przebywała na wyprawie naukowej w ZSRR, badając rozwój ekonomiczny sowieckiej Azji. Na mapie w jej książce region ten obejmuje swoim zasięgiem, oprócz Syberii i Azji Centralnej, również Daleki Wschód. Monografia ta, wydana w szczytowym punkcie zimnej wojny (1967), przedstawiała Ural jako miejsce graniczne. Kolory na mapie dzieliły i odgraniczały różne regiony, podczas gdy Ural przedstawiony został jako czarna linia, wzdłuż pasma od miejsc granicznych przy wschodnim krańcu europejskiej Rosji. Taka perspektywa nie była w swej istocie ani angielska, ani nie została wywołana napiętymi stosunkami na linii Wschód-Zachód lat sześćdziesiątych XX wieku. Był to dyskurs europejski, który już wiek wcześniej przedstawiał stare góry Uralu właśnie jako Ural.

Ural z biegiem historii postrzegany był w różny sposób. Pochodzący z Kazania publicysta emigracyjny, Ayaz Ishaki w 1933 roku wydał w Paryżu historię Uralu, zawierającą wiele map regionu *Idel-Oural*. „Idel” to tradycyjne tatarskie określenie Wołgi. Na francuskojęzycznej mapie region ten został przez autora przyporządkowany do obszaru pomiędzy *Russie, Don-Kouban* oraz *Sibérie*. Według Ishakiego Ural nie miał nic wspólnego z właściwą Rosją, zredukowaną jedynie do Moskwy. Powstający w okresie międzywojennym ruch prometejski również umiejscowił go poza historyczną Rosją. Prometeiści pamiętali, że jednym z utraconych w wyniku sowietyzacji miejsc był właśnie Ural.

Również dla bolszewików Ural był miejscem pamięci. Tam, w walce przeciwko białym, w 1919 roku, zginął przywódca rewolucji Wasilij Czapajew. W 1936 roku poetka Zinaida Aleksandrowa poświęciła mu wiersz, który stał się przebojem – *Ural-Ural rzeka. Głucha cisza*.⁴ Miejsce to zatem stanowi również symbol męczeństwa bolszewików.

Ural był również ważnym tematem twórczości Borysa Pasternaka, który w 1916 r. napisał wiersz *Ural po raz pierwszy*, a już kilka lat później kolejny - *Ural*. W tym drugim utworze węgiel, kamień i noc oznaczają właśnie Ural. Jest nawet mowa o „Caracie węgla” i „Caracie trupów”. Główni bohaterowie powieści *Dzieciństwo Luwersa* oraz *Doktor Żywago* żyją właśnie na obszarze Uralu. Jest to okres rosyjskiego *annus mirabilis* 1917. Ural uczestniczył nie tylko w przestrzeni rewolucji politycznej i rozwoju przemysłu, w tym głównie górnictwa. Stanowił także miejsce współistnienia wielu grup etnicznych oraz był przestrzenią komunikacyjną Europejczyków, Rosjan i Azjatów. Ural jest swoistym uśpionym terytorium, obszarem idealistów, będąc jednocześnie pulsującą peryferią.

³ V. Conolly, *Beyond the Urals. Economic Developments in Soviet Asia*, London 1967.

⁴ Tekst tłumaczenia niemieckiego: Z. Alexandrowi, *Tschapajews Tod*, http://erinnerungsort.de/tschapajews-tod_115.html (dostęp 19.08.2010).

W okresie międzywojennym na obszarze Uralu przebywało wielu znanych Europejczyków, spośród których wielu było komunistami. Region jako temat publicystyki europejskiej zainicjowany został przez niemieckiego, robotniczego poetę Maxa Barthela. Jego książka *Der rote Ural* (Czerwony Ural) ukazała się w Berlinie w 1921 roku. Z kolei francuski poeta, Louis Aragon (od 1927 r. członek Francuskiej Partii Komunistycznej), odwiedził Ural w 1932 roku wraz ze swoją żoną Elisą Triolet. Wrażenia z tej podróży ukazały się w tomie poezji *Hourra l'Oural* (1934). Aragon był zachwycony przemysłowymi metropoliami – Swierdłowskiem (Jekaterynburgiem) oraz Orenburgiem. Oczarowany napisał wiersz *Les amants de Magnitogorsk*. W Magnitogorsku, mieście przemysłowym założonym w 1929 roku, pracował w latach 1930-31 późniejszy polityk Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec Erich Honecker.

W tym okresie Ural był nie tylko najważniejszym centrum przemysłowym ZSRR. Stanowił również dużą część ogólnoradzieckich systemów obozowych, gdzie skazanych zostało wielu więźniów, deportowanych z zachodniego, europejskiego terytorium Rosji radzieckiej. Był miejscem, gdzie rozegrał się tzw. „czerwony terror” (Jörg Baberowski).

Ural już wcześniej stanowił miejsce panowania bezgranicznej przemocy i barbarzyńskich czynów. To właśnie tam ostatni car Rosji, Mikołaj II był przetrzymywany w miesięcznym areszcie i gdzie, w Domu Ipatiewa w Jekaterynburgu, w lipcu 1918 roku, został zamordowany wraz ze swoją rodziną. Dla europejskiej szlachty, silnie związanej z carską dynastią, Ural to miejsce pamięci, gdzie dokonała się kaźń. Na miejscu Domu Ipatiewa w latach 2002-2003 wzniesiono Cerkiew na Krwi, która stała się celem pielgrzymek dla rosyjskich monarchistów.

Ural jako miejsce zsyłki

W europejskiej pamięci, jeszcze przed okresem międzywojennym, Ural postrzegany był jako srogie miejsce zsyłki. Podczas pierwszej wojny światowej, polski malarz Eugeniusz Geppert, dostał się do rosyjskiej niewoli. Późniejsze wspomnienia z miejsca zesłania przelał na swoje obrazy.

Ural w życiu austriackiego pisarza – Heimito von Doderera, odegrał podobną rolę. Na początku pierwszej wojny światowej, został on deportowany na wiele lat na Syberię i Ural, co opisał w powieści *Der Grenzwald* (1967). Główni bohaterowie byli austriackimi oficerami, niemieckojęzycznymi Węgrami i Wiedeńczykami, którzy w czasie niewoli za Uralem rozliczyli się z rosyjską literaturą i językiem, jak również z wielokulturowością odchodzącej w przeszłość monarchii Habsburgów. Na przełomie lat 1917-1918, już w trakcie procesu stopniowego upadku caratu, rozpoczęła się wojna austriacka, w czasie której sieć kolejowa przez miesiąc znajdowała się pod kontrolą cze-

skich legionów. Ich członkowie, walczący przeciwko monarchii austro-węgierskiej, na licznych stacjach kolejowych na Uralu nawiązali kontakt z „zaufanymi obcymi” – jeńcami wojennymi, którzy ze stacji tych wracali z wojny. Ural u Doderera jest miejscem spotkań Europejczyków, Wiedeńczyków i mieszkańców Pragi. W czasie drogi powrotnej żywili nadzieję, że zostanie on zdobyty i, że wkrótce powrócą do Wiednia.

W tym samym czasie tworzył Hans Kohn, badacz nacjonalizmu, który zaopiniował się jeszcze bardziej w głąb kraju, na drugą stronę Uralu, do Azji Centralnej. Arnold Toynbee, we wstępie autobiografii Hansa Kohna, napisał o wielu podróżach „i nie tylko po zachodniej części Gór Uralu”. Góry Uralu prezentuje się tutaj jako przejście do i granicę przestrzeni, która jest mało zbadana i stanowi synonim trudności i zagrożeń. Sam Ural to, jego zdaniem, bogate w minerały pustkowie, choć było w nim też coś fascynującego. Podobne wspomnienia tego miejsca znajdziemy u krytyka Stalina – wybitnego rosyjskiego poety Osipa Mandelsztama, który w 1934 roku został skazany na trzyletnie zesłanie.

Ural był miejscem nie tylko zsyłki dla pojedynczych osób, lecz dla całych grup etnicznych i religijnych. Starowiercy rosyjscy zostali tam przesiedleni na przełomie XVIII i XIX wieku. W czasie pierwszej wojny światowej przesiedlenia wyglądały podobnie. „Ludzie przeprowadzają się z małymi dziećmi, swoimi majątkami, z braku żywności, poganiają swoje bydło przodem. Wkrótce pochód na stacji kolejowej zostanie wepchany do wagonów i będą jechali dniami i tygodniami daleko za Ural”. Tak, w 1976 roku, pisała ukraińska historyczka Natalija Polonska-Vasylenko na emigracji w Monachium, w swojej monografii przymusowego uchodźstwa Ukraińców w caracie. O podobnych wydarzeniach wspominać mogła polsko-żydowska intelektualistka Zofia Hertz. Jej mąż Zygmunt został w 1940 roku, jak wielu innych Polaków, zatrzymany przez NKWD oraz deportowany na terytorium Uralu.

Ural jako granica

Ural jako granica przedstawiony został zarówno przez austriackich jeńców wojennych w *Der Grenzwald* Doderera jak i przez młodą Rosjankę, Żenję Luwers w *Dzieciństwie Luwersa* Pasternaka. Wcale nie chodzi tu o wywoływanie *novum* w europejskiej literaturze XX wieku. Korzenie dyskusji na temat Uralu jako granicy między Europą a Azją miały miejsce już w XVIII wieku. Szwedzki geograf Filip J. von Strahlenberg, w sprawozdaniu *Północna i wschodnia część Europy i Azji* z 1730 roku, zdefiniował góry Ural jako granicę. Naukowy spór Europejczyków o wschodnią granicę Europy został także podchwycony przez rosyjskiego geografa Wasilija Tatiszewa który prezentował kilka odchyłeń od ustalonego przebiegu granicy na Uralu. Rosyjski rząd postanowił o ustano-

wieniu tam posterunku granicznego - jak to opisał historyk Richard J. Evans „at which generations of convicts trudging their way in irons to Siberia would kneel and touch the earth, running the last crumbs of European soil through their fingers before relinquishing it for ever”⁵.

Ural, kiedy mowa jest o konwencjonalnej granicy między dwoma kontynentami, skupia na sobie uwagę nie tylko europejskich i rosyjskich geografów. Godnym uwagi jest także naukowe zaangażowanie niemieckiego etnologa Petera S. Pallas, który na zaproszenie Katarzyny II przybył do Petersburga w 1767 roku, jak również Alexandra von Humboldt, który odwiedził Rosję w XIX wieku. Z tych pobytów w Rosji pochodzi trzyczęściowe dzieło *Podróż przez różne prowincje carskiej Rosji* Pallas oraz *Na Uralu i Altaju* Humboltda. Dzieła te świadczą o specyficznym zainteresowaniu Rosją niemieckich i rosyjskich uczonych. Jeszcze do XVIII wieku Ural był całkiem dobrze znany w całej prawie Europie co opisywał Gerard Delanty. Natomiast już w wieku XIX był on dla europejskich intelektualistów egzotycznym Wschodem, tak jak i sama Rosja. W Europie nie panowała nigdy zgodność co do przebiegu jej wschodniej granicy. Regiony graniczne były postrzegane z jednej strony z obawą, a z drugiej z fascynacją. Zainteresowanie funkcjonowało na tle tych dwóch odczuć – chciano zbadać to co nieznanne. W XIX i XX w., w procesie definiowania europejskiej tożsamości oraz (re)-konstrukcji europejskiej samooceny, w Europie debatuje się intensywnie na temat przyłączenia i wykluczenia, w perspektywie politycznej i kulturalnej, granicy kontynentu. W tym kontekście stawiano pytanie, czy Rosja w całości jest częścią Europy, czy też tylko do pasma Uralu.

Ural jako Rosja

Ural jest „dzisiejszą podręcznikową granicą Europy”, pisała szwajcarska etyczka Sonia Dänzer, opierając się na angielskim historyku Gerardzie Delanty. Wskazywał on w swojej pracy *Inventing Europe* z 1995 roku szczególnie na to, że wysokie góry Uralu nie są tylko formalną, lecz „prawdziwą geograficzną granicą”. Bogdan Mirtczew, bułgarski historyk, pisał: „Ural jest geograficzną granicą europejskiego obszaru Rosji, ale to czy te góry mogą stanowić również europejską granicę kulturową, nie jest pewne”⁶. W końcu, chodzi mniej o same góry Uralu, ale głównie o Rosję, która ze strony Europejczyków nie była postrzegana jednoznacznie. Uralowi, w tym kontekście, odebrano cechy kultury

⁵ R.J. Evans, *What is European History? Reflections of a Cosmopolitan Islander*, w: “European History Quarterly”, 2010, 40, s. 596, <http://ehq.sagepub.com/content/40/4/593> (dostęp 31.05.2013).

⁶ B. Mirtchev: *Der europäische Kulturraum und seine Grenze im Osten*, w: U. Altermatt, M. Delgado i G. Vergauwen (Wyd.): *Europa: Ein christliches Projekt? Beiträge zum Verhältnis von Religion und europäischer Identität*, Stuttgart 2008, s. 110-111.

pogranicza. Granica ta oddziela europejskość od nie-europejskości. Rozważania te nie są rezultatem europejskiej modernizacji dyskursu rosyjskiego. Jeszcze w XIX wieku w zachodniej Europie Rosję potocznie postrzegano, jak to trafnie odnotował Jürgen Osterhammel, jako „dziwną i osobliwą cywilizację na obrzeżu Europy”.

Jednak, jeśli nie można wytyczyć politycznej, bądź kulturalnej granicy Europy, to powinna ona zostać zdefiniowana przynajmniej geograficznie. Niemiecki geograf Freiherr Friedrich W. von Reden napisał w swoim dziele *Russland's Kraft-Elemente und Einfluss Mittel* z 1854 roku: „Rosja stanowiła przejście z Europy do Azji, tak jak Półwysep Pirenejski do Afryki. Pod każdym względem związana jest ona tak ściśle z obydwoma kontynentami, że nie sposób zauważyć granicy kulturowej ani administracyjnej. Europejska kulturalność, powierzchowne wykształcenie i azjatyckie barbarzyństwo mieszają się ze sobą w jej wschodnich guberniach. Stąd trzeba szukać granicy naturalnej, która na południu znajduje się na Kaukazie, a na wschodzie na rzece i górach Uralu.”

Polski znawca Rosji, Włodzimierz Bączkowski w swojej książce *Russia and Asia* twierdził, że Ural nie dzieli zupełnie różnych obszarów przestrzeni. Ural jest tylko umownym tworem geograficznej granicy. Jednocześnie wskazywał, że dwie trzecie rosyjskiego terytorium leży na obszarze zeuropeizowanej Azji. Zatem Rosja, mimo faktu, iż od czasów Piotra Wielkiego znajdowała się pod wpływem Europy, w tym kontekście nie jest sukcesorką Bizancjum. Dla Bączkowskiego, jak i wielu innych środkowoeuropejskich intelektualistów, wschodnia granica Europy nie przebiegała na obszarze Uralu. Austriacki felietonista Karl E. Franzos, autor książki *Z pół-Azji*, który w 1875 roku podróżował sam z Wiednia do Czerniowiec, napisał: „polscy geografowie w skrajnym wypadku określają Don jako granicę. Kiedy byłem raz w szkole klasztornej w Baranowie na Podolu (...) zostałem poddany krytyce, ponieważ byłem zdania, że Moskwa leży w Europie. „W Azji!” zawołał ojciec Marcellinus”. Franzos zapytany przez zatroskaną damę w przedziale pociągu, krótko po wyjeździe z Krakowa, czy są już w Azji, odpowiedział, że nastąpi to dopiero kiedy dojadą na Ural. Jednocześnie obalił tezę o Uralu jako granicy, ponieważ znajdował się przecież już na terenie opisywanej przez siebie „pół-Azji”. W tym właśnie kontekście przedstawił tę (nie)- granicę.

Inne pytanie, do dziś zajmujące część uwagi Europy, to przynależność przestrzenna Rosji. Holenderski dziennikarz Geert Mak umiejscowił jej wschodnią granicę wcale nie na terytorium Uralu. W swoim bestsellerze *W Europie. Podróż przez XX wiek* napisał: „porzuciłem Europę, kiedy byłem w Petersburgu, Moskwie i Wołgogradzie”. Ludzie marzą tam o tym, aby wyemigrować do Europy, tam znajduje się miejsce, które mieszkańcy Europy odczuwają jako

inne – nie będące w Europie. Także mieszkańcy Uralu, według logiki Maka, mogliby postrzegać Europę jako przestrzeń, do której chętnie podróżują. Oni sami poruszają się w kompletnie innej.

Europa od Atlantyku do Uralu

Pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. Generał de Gaulle zaproponował koncepcję *Grande Europe* od Atlantyku do Uralu. Idea ta była intensywnie promowana przez jego sojuszników również w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. W biurze politycznym w Moskwie wywołała zrozumiałą niechęć i bunt. Chruszczow widział w niej próbę rozbicia ZSRR. Francuski polityk Rene Courtin przedstawił w swojej rozprawie *L'Europe de l'Atlantique à l'Oural* koncepcję de Gaulle'a w kategoriach polityki zagranicznej. Idea mocarstwowej równowagi po okresie wojen w Europie była, z francuskiej perspektywy, połączona ze współpracą pomiędzy Paryżem a Moskwą. Do tego doszedł jeszcze aspekt kulturalny, ponieważ w XVIII wieku Rosja była „wielbicielką kultury francuskiej” („*admiratrice de la civilisation française*”). Rosja znajdująca się w strefie europejskich wpływów kulturalnych, nie była jednak postrzegana jako europejski obszar geograficzny. Według Courina, terytoria za Uralem i Syberią w 1963 roku oznaczały dla Rosji to samo co Algieria dla Francji. Rosja aż po Ural jest zatem siłą europejską, krawędzią i częścią politycznej Europy. We Francji poglądy te zostały zrewidowane w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Pierre Gourou napisał jeszcze kilka lat przed upadkiem ZSRR: „znaczenie ZSRR i postępująca integracja różnych części kraju nie pozwalają na mówienie już więcej o Europie do Uralu. 22 400 000 km² oraz 270 milionów mieszkańców Rosji radzieckiej tworzą Europę „dla siebie””. Co jednak stało się z granicą na Uralu? Czy można określić ją słowami Schlögela jako „wędrującą granicę”?

Jeśli pierwotna, zewnętrzna i geopolityczna koncepcja Europy „od Atlantyku po Ural” gaullistów była charakterystyczna dla XX w., to już w kolejnym stuleciu Ural został przyjęty i przesunięty jako symboliczna granica Europy. Granica pomiędzy Europą, a Azją, która w czasie zimnej wojny przyporządkowała Moskwę i Leningrad wyraźnie Europie, była, nieprzerwanie od połowy XVIII wieku, tak właśnie opisywana. „The epicentre of 1989 was Europe between the Rhine and the Urals”, pisał historyk Timothy Garton Ash w komentarzu dla „The Guardian” w 2009 roku. Granicą Europy jest Ural, łańcuch górski w środku Rosji. Idea ta reprezentowana jest także dziś przez europejskich intelektualistów, wspierających bliskie relacje między Unią Europejską a Rosją. Politolog Alexander Rahr ogłosił w „Internationale Politik” w 2009 roku, że „Europa nie istnieje bez Rosji”. W opublikowanym w „Tagesspiegel”, w marcu 2008 roku, artykule *Rosja jest także Europą*, były niemiecki minister

spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher pisał o europejskim systemie wartości przedłużając go „od Atlantyku do Uralu”. Genscher pisał: „Europa nie kończy się na wschodniej granicy Polski. Nie możemy zapomnieć także, że wielki europejski naród Rosjan przyczynił się do rozwoju europejskiej kultury i tożsamości naszego kontynentu”. Znaczenie Uralu jako granicy zastąpione zostało przez symbol Władywostoku.

Idee Rahra i Genschera podzielone zostały przez szereg niemieckich historyków. Jako przykłady wspomnieć można rozprawy Georga von Raucha (1958), Dietricha Geyera (1993) i Leonida Luksa (2008), którzy dochodzą do wniosku, że Rosja, z tego punktu widzenia, stanowi integralną część Europy. Koncepcja przynależności Rosji do Europy miała długą tradycję w Republice Federalnej Niemiec. Sformułował ją już w 1949 roku publicysta Artur W. Just w artykule *Rosja w Europie. Myśli o problemach wschodnich zachodniego świata*. Rozwój intelektualny Zachodu został, jego zdaniem, zatrzymany przez istnienie „żelaznej kurtyny”. Europa nie kończy się dziś na Renie, Odrze, Wiśle albo na Uralu, lecz sięga aż do Władywostoku i Kamczatki. Jeśli ktoś myśli w kontekście półkuli, musi być świadomy, że tylko cieśnina Beringa oddziela je od siebie.

Ural jest „magiczną linią oddzielającą Europę od Azji”⁷ - tak brzmi komentarz polskiego reżysera filmowego, Wojciecha Krzemińskiego. Jest symboliczną granicą pomiędzy dzisiejszą a komunistyczną Rosją. Rosja jest światem samym dla siebie, który niezależny jest od podziału geograficznego. W opinii Krzemińskiego jest inna niż Europa, ale także inna niż Azja. Jeśli wspomniany wcześniej drogowskaz nie informowałby podróżujących, że nie są już w Europie lecz znajdują się w Azji, w ogóle nie zostałyby to przez nich zauważone. Krzemiński przedstawia dyskusję, czy Ural jest granicą, czy nie, czy po obu stronach Uralu leżą dwa różne światy, dwie różne kultury?

„W przestrzennym wyobrażeniu Rosji Ural nie jest granicą pomiędzy Europą i Azją: mieszkańcy regionów Jekaterynburga i Czelabińska kojarzą Europę do jeziora Bajkał”, pisał francuski geograf Denis Eckert. Według niego Europa nie kończy się na Uralu. Powstała granica jest produktem geografów - region nie jest zamkniętą granicą, a częścią Rosji, która nie dysponuje żadną odrębną, lokalną „świadomością uralską” (*conscience uralienne*). Dla mieszkańców zachodniej części kraju („zapadników”) Rosja jest całkiem europejska. Rosja „przed-uralaska” to żadna Europa dla słowianofilów (Danilevskij, Leontjew), zwolenników idei „Moskwa - trzeci Rzym”, euroazjatów (Trubeckoj) lub też nowo-euroazjatów (Dugin), którzy zrównywali i potępiali Europę i Zachód. Rosja niepodzielna i zjednoczona stanowi niezależną przestrzeń cywilizacyjną o nazwie Eurazja. Dla nich Rosja-Eurazja stanowiła monolit bez jakichkolwiek granic wewnętrznych.

⁷ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/d4212918> (dostęp 30.08.2010).

Niemiecki slawista, Gerhard Gesemann napisał w 1933 roku w rozprawie *Istota wschodu i zachodu*: „nie ma tu żadnych gór, ani Uralu, które mogłyby przecinać ten monotony, falisty, pagórkowaty teren”. Idea ta istniała od przełomu renesansu. Publicysta Siergiej Rybakov napisał w 2010 r. artykuł pt. *Euroazjatycki południk*, w którym to Jekaterynburg, położony bezpośrednio w pobliżu sześćdziesiątego południka, symbolizuje granicę pomiędzy Europą a Azją. Oba kontynenty nie są rozdzielone, spotykają się łącząc w Eurazję.

W rosyjskiej pamięci zbiorowej Ural kojarzony jest z powstaniem Jemieliana Pugaczowa z XVIII wieku. Buntownik został uwieczniony przez poetę Aleksandra Puszkina w kontekście dotyczącym tego regionu. Bolszewicy widzą w powstaniu Pugaczowa elementy komunistyczne oraz mitologizację Uralu jako centrum rewolucyjnego. Dalszym znaczącym aspektem rosyjskiej pamięci zbiorowej związanej z Uralem jest kozactwo i tradycja śpiewu. W 1924 roku, na emigracji w Paryżu, rosyjski dyrygent Andriej Szoluch założył uralski chór kozacki. Tancerze tego chóru nosili czapki podobne do tych, w których niemiecki pisarz Rainer Maria Rilke pozwolił się sfotografować podczas swojej podróży do Rosji, na przełomie wieków. Rosyjska czapka i wąsy, stereotypowe postrzeganie Wschodu, należały do wizerunku Rosjan i rusofilskich wyobrażeń Rilkego. On sam, jak i wielu innych europejskich intelektualistów, zachwycony był innością Rosji. Dla niego Ural był magnesem Rosji, miejscem pamięci, gdzie trwał mistycyzm i pierwotność. W tym właśnie kontekście postrzegano europejski (czy też szerzej - zachodni) świat idei. Pesymizm Pannwitza i Spenglera przyczynił się do tego, że Europejczycy zaczęli w Rosji szukać, tego czego brakowało im na „zepsutym” Zachodzie. Obraz Uralu Aragona⁸ i Pasternaka przemawia za pozytywnym wizerunkiem Rosji w zachodnioeuropejskiej i rosyjskiej kulturze pamięci.

Ural w polsko-ukraińskim świecie idei jest miejscem pamięci o cierpieniu. Polacy i Ukraińcy byli tam deportowani i Rosja stamtąd postrzegana była zdecydowanie negatywnie. Polak, Włodzimierz Bączkowski i Ukrainiec, Taras Szewczenko, którzy przebywali w latach pięćdziesiątych XIX w. w miejscu zsyłki na Uralu, rozróżniali Rosję od Europy. Mieli swój własny obraz Rosji, który różnił się od tego prezentowanego przez Aragona, Rilkego czy Genschera. Ural był dla nich przedsięwzięciem Syberii, bramą w głąb imperium. Ich wspomnienia ukształtowały nie piękne minerały, lecz jałowe skały. Przekroczenie Uralu i dalszy obszar Rosji nie stanowił dla nich żadnego egzotycznego misterium.

W austriackich, niemieckich, a również czeskich relacjach spisanych przez intelektualistów, którzy przeżyli niewolę po drugiej stronie Uralu, Rosja często

⁸ L. Aragon, *Hourra l'Oural*, w: http://www.uni-muenster.de/LouisAragon/werk/mittel/hou_z.htm (dostęp 24.08.2010).

pozostawała jednak nadal atrakcyjnym krajem. Rosyjska część Uralu jest krajobrazem przekształconym przez człowieka. Jak zauważył hiszpański pisarz Luis Morote, ten krajobraz nie jest ani Europą, ani Azją. Według Morote rosyjska autokracja spokrewniona jest z Azją. Jednak, jego zdaniem, Rosja etnicznie i kulturowo pozostaje pod wpływem Europy. Z tego punktu widzenia Ural jest geograficzną granicą, bowiem dzieli europejski kraj o wysokiej kulturze na dwie części. We wspomnieniach przedstawicieli europejskich narodów, które w XVIII i XIX w. zostały wcielone do caratu, Ural jest głuszą. Tak pisał Szewczenko w latach czterdziestych XVIII w. z Orenburga. Z drugiej strony niektórzy hiszpańscy obserwatorzy zachwyceni byli istotą „graniczności” Rosji (Grenzwesen), którą dostrzegali w „orientalnych” elementach architektury Kremla, a nawet w „orientalnym gotyku” niektórych kościołów. Dla Polski w XIX w. rosyjskie kościoły były odrażające. Orientem, wschodem Rosji nie zachwycano się w krajach bałtyckich, Polsce i na Ukrainie. Na mentalnej mapie tego regionu granica pomiędzy Europą i Rosją zaczynała się tam gdzie kończył się Zachód, gdzie łacińskie litery na ulicznych szyldach przestawały być widoczne.

Ural to wielowymiarowe miejsce pamięci. Myśląc o Uralu, Europejczycy skupiają się przede wszystkim na kwestii granicy własnego kontynentu i przestrzeni kulturowej. Ponieważ większość Europejczyków nie czuje się mieszkańcami „półwyspu azjatyckiego” (Danilevskij), to też obecne rosyjskie dyskusje o Eurazji pozostają dla nich obce. Pytanie sformułowane przez niemieckiego publicystę Michaela Thumanna, od przeszło wieku zajmuje europejskich intelektualistów, a mianowicie: „Cóż to było za imperium, położone jednocześnie w Europie i Azji?”. Ural jest jak Rosja, tak bliska, ale jednocześnie tak inna; wprawdzie nie całkiem azjatycka, a jednak europejsko niedoskonała. Ural, który oddziela Europę, ale też Rosję, od Azji, jest jednocześnie symbolem wschodniej granicy Europy i Rosji.

Dr Zaur Gasimow – adiunkt w Instytucie Orientu w Stambule, wcześniej pracownik naukowy Instytutu Historii Europejskiej w Moguncji. Specjalizuje się w historii ZSSR, w szczególności republik Południowego Kaukazu oraz w badaniach nad procesem demokracji w republikach postradzieckich.



The Ural Mountain Frontier

Zaur Gasimov

Throughout European history, the Ural Mountains have been an extraordinary place. For geographers, the Urals represent, above all, the frontier between Europe and Asia. However, it is hard to imagine that people living on both sides of the mountains are “purely” European or “simply” Asian. For some western European politicians and intellectuals, the notion of Europe is singularly merged into a geographical depiction. For example, de Gaulle dreamt of a “Europe from the Atlantic to the Urals”. At the same time, for Polish intellectuals, such as W. Bączkowski and others, the Urals, understood as the frontier, were always closer to the East of Poland. For them, the idea that Russia (in its entirety) belonged to the European cultural sphere was unacceptable. Thousands of Poles and Ukrainians remembered the Urals as the so-called “Predsibirie” (literally pre-Siberia, as it was linked with the tragic experiences of Tsarist and Stalinist repressions. For the Tatar journalist, Ayaz Iskhaki, who spent the 1920s and 30s in Europe as an émigré, there was also the notion of “Idel-Ural” (“Idel” meaning Volga river), which is the romantic motherland of all Tatars from Russia. After the period of Sovietization, the Urals became something of a laboratory for communist experi-

Граница Урал

Заур Гасымов

Урал в европейской истории - место особенное. Для географов уральские горы представляли собой, прежде всего, границу между Европой и Азией, хотя сложно себе представить, что люди живущие по обе стороны Урала, соответственно, европейцы и азиаты. Для некоторых западноевропейских политиков и интеллектуалов понятие Европы действительно слилось с географическим представлением. Так, генерал де Голь мечтал о Европе от «Атлантики до Урала». При этом, для польской интеллигенции (Вл. Банчковский и др.) «Урал как граница» был значительно ближе к востоку Польши, так как принадлежность России к европейскому культурному пространству, как правило, ею отрицалась. Тысячи поляков и украинцев вспоминают Урал как некое Предсибирье, что связано с трагическим опытом царских и сталинских репрессий. Для татарского публициста Аяза Исхаки, который провел 1920-30ые гг. в эмиграции в Европе, существовало понятие «Идель-Урала», символизировавшее геополитическую родину татар вне России. Урал, после советизации, превратился в полигон коммунистических экспериментов и ускоренной индустриализации. Здесь начал свою

ments and accelerated industrialization. It was there that Erich Honecker, later the Secretary General of the East German Communist party, began his career. For the French poet Luis Aragon, the Ural Mountains became a source of inspiration. Over the centuries, the Urals have become an unusual place of remembrance, filled with various different memories for various different Europeans.

карьеру немецкий коммунист Ерих Хонеккер. Для французского поэта Луиса Арагона Урал даже явил собой источник вдохновения во время его поездки по СССР. Таким образом, Урал превратился в такое разное, хоть и особое «место памяти» европейцев.

